

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 15 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 160 (1084)

## Mocarstwa zachodnie grają na zwłokę

### Min. Wyszyński demaskuje obłudne stanowisko trzech ministrów w

PARYŻ (PAP). — Siedemnaste posiedzenie Rady Min. Spraw Zagr., które trwało w niedzielę od godziny 15.30 do 19.50, odbyło się pod przewodnictwem Bevina.

W sprawie 3-go punktu porządku dziennego zabierali kolejno głos: Wyszyński, Acheson, Schuman i Bevin. Pod koniec odbyła się dyskusja na temat porządku obrad. Min. Wyszyński oświadczył, że pragnie wrócić do pewnych zagadnień pierwszego punktu porządku dziennego. Dyskusja w tej sprawie odbędzie się w poniedziałek.

Po zakończeniu niedzielnego posiedzenia czterech ministrów oraz ich najbliższych współpracowników prowadzili dalej obrady na posiedzeniu niejawnym.

Na początku niedzielnej sesji zabrał głos min. Wyszyński, odpowiadając na krytykę propozycji radzieckich przez delegację zachodnią.

— Obiekcje delegacji zachodniej — rozpoczął Wyszyński — sprowadzają się do tego, że propozycje radzieckie mają być rzekomo „nierealne”. Trzej ministrowie państw zachodnich uważają, że do-

### NIEMCAMI, Wyszyński oświadczył:

Propozycja radziecka przewiduje tego rodzaju konsultację. Projekt procedury przygotowania traktatu pokojowego, który, zdaniem delegacji radzieckiej, powinien być pod stałą dyskusją, przewiduje wyraźne konsultacje z państwami sąsiadującymi z Niemcami w sprawie treści traktatu pokojowego.

Następnie Wyszyński sprostował oświadczenie Achesona w sprawie liczebności wojsk okupacyjnych w Niemczech. Acheson podał, że państwa zachodnie trzymają rzekomo 270 tysięcy żołnierzy i oficerów w strefach zachodnich, podczas gdy w strefie radzieckiej miałyby znajdować się 340 tysięcy. Fakty przedstawiają się jednak inaczej. Zw. Radziecki ma w swej strefie ok. 200 tys. żołnierzy, natomiast siły mocarstw zachodnich przekraczają 400 tysięcy żołnierzy.

Reasumując zarzuty państw zachodnich, Wyszyński oświadczył:

— Jest tajemniczą polszynela, że negatywne stanowisko 3 ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej ma na celu odroczenie terminu zawarcia traktatu pokojowego. Deklaracja ministrów zachodnich usiłuje wywołać wrażenie, jakoby ministrowie ci w zasadzie zgodzili się na zawarcie traktatu pokojowego, lecz uważają, że z powodu rzekomo wielkiej trudności w chwili obecnej dyskusja nad traktatem byłaby bezcelowa. W istocie rzeczy jednak mocarstwa zachodnie uchwiliły zamiar uniemżliwienia uregulowania problemu niemieckiego.

### REPLIKA MIN. WYSZYŃSKIEGO

Odpowiadając Achesonowi, Bevinowi i Schumanowi, min. Wyszyński oświadczył:

— Panowie w sposób niedwuznaczny wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu w traktacie pokojowym postanowienia w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. W sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego min. Bevin stwierdził, że projekt, opracowany na konferencji londyńskiej, jest już przedawniony. Pod jakim względem jest przedawniony? Jakże braki zawiera? Należałoby braki te ustalić i usunąć. Zdaniem delegacji radzieckiej, dokument, opracowany na konferencji londyńskiej w sprawie procedury, powinien stanowić podstawę dyskusji.

Min. Wyszyński zaproponował następnie, aby zastępcy ministrów rozpatrzyli projekt procedury przygotowania traktatu pokojowego, opracowany na konferencji londyńskiej, w ciągu 3 lub 4 dni złożyli sprawozdanie.

**OBIAD W AMBASADZIE RADZIECKIEJ**

PARYŻ (PAP). — W sobotę wieczorem min. Wyszyński podejmował obiadem w ambasadzie radzieckiej min. Achesona. Na obiedzie byli również inni członkowie delegacji amerykańskiej, a więc Philip Jessup, Charles Bohlen i Robert Murphy.



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński i generał Czulkow opuszczają Różowy Pałac po odbytych posiedzeniu

## Ukonstytuowanie się Komitetu Łódzkiego PZPR

Dnia 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze partyjne.

TOW. WŁADYSŁAW DWORKAKOWSKI został wybrany sekretarzem Komitetu Łódzkiego, tow. tow. Stanisław Duniak, Jan Grudziński, Edward

Uzdanski i Adam Żebrowski zostali wybrani sekretarzami Komitetu Łódzkiego.

W skład egzekutywy wybrano ponadto tow. Mariana Milnora, Zdzisława Mroza, Walentego, Juliana Kubiaka, Jerzego Feliksaka, Helenę Kędrakową, Wiktora Lemiesza, Bolesława Najdria, Aleksandra Krzykalskiego i Zygmunta Sikorskiego.

## Zasłużony policzek

Do Oradour sur Glane przybył minister wojny Ramadier, aby udekorować miasto Krzyżem Legii Honorowej z okazji piątej rocznicy masakry, dokonanej na ludności tego miasta przez Niemców. Zarząd miasta odmówił jednak przyjęcia tego honorowego odznaczenia.

### DLACZEGO ZARZĄD MIASTA ORADOUR ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA LEGII HONOROWEJ?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, należy cofnąć się do lat wojennych. Jesienią roku 1943 mała miejscowość Oradour była bardzo ruchliwym ośrodkiem francuskiego Ruchu Oporu. Niemcy, chcąc się zemścić na ludności, która popierała francuskich „Maquis”, urządzili potworną masakrę i zniszczyli miasteczko prawie doszczętnie. Oradour stało się dla Francuzów symbolem walki z okupantem.

Po wojnie zarząd miasta przeszedł w ręce byłych „Maquis”, pochodzących przeważnie z klasy robotniczej. Ta okoliczność nie podobała się reakcyjnemu rządowi francuskiemu. Mimo usilnych starań Rady Miejskiej, rząd Queille'a i Mocha nie przyznał kredytów na odbudowę miasteczka.

Również moralnego zadośćuczynienia nie doczekało się miasto Oradour. Spośród 200 hitlerowców winnych masakry, zaledwie 40 zostało aresztowanych a tylko 11 skazanych na więzienie.

Z powodu tak skandalicznej pobłażliwości rządu wobec niemieckich zbrodniarzy wojennych oraz wobec niedotrzymania obietnicy odbudowy miasteczka, Zarząd Miejski postanowił odmówić przyjęcia odznaczenia.

Ta decyzja jest właściwą odpowiedzią opinii publicznej znarshallizowanym politykom obecnego rządu.

Ta decyzja jest policzkiem dla tych wszystkich panów, którzy mimo doświadczeń straszliwych lat wojny idą na amerykańskim pasku i znowu pchają Francję na drogę awantury.

Dlatego Zarząd Miejski Oradour nie przyjął Legii Honorowej z rąk ministra wojny, pana Ramadier. Nie przyjął odznaczenia od rządu, który wypuszcza na wolność zbrodniarzy wojennych, ale aresztuje strajkujących górników

### Mocarstwa zachodnie stworzyły błędne koło. Utrzymują, że zanim przystąpi się do traktatu pokojowego, należy uprzednio rozwiązać problem jedności. Jednocześnie jednak nie czynią żadnych kroków w kierunku rozwiązania problemu jedności Niemiec, lecz odwrotnie, robią wszystko, aby utrwalił stan rozbitcia Niemiec.

Delegacja radziecka proponowała utworzenie ogólnoniemieckiej Rady państwowej na podstawie niemieckich organów gospodarczych, istniejących w zachodnich strefach i w strefie radzieckiej. Pragnęliśmy bowiem oprzeć ją na organach już istniejących. Propozycje nasze zostały jednak odrzucone.

W toku dyskusji nad sprawą Berlina zaproponowaliśmy wznowienie 4-stronnej konferencji sojuszniczej na zasadach, przyjętych w roku 1948. Ta propozycja również została odrzucona.

Bezszykownie proponowaliśmy także reaktywowanie magistratu dla całego Berlina. Odrzucając propozycje radzieckie, delegacje zachodnie zawsze powoływały się na jakiegoś argument, lecz argumenty te nie były przekonujące.

Mocarstwa zachodnie wysunęły również zastrzeżenia, w których podkreślały, że nie wiadomo właściwie, z jakimi Niemcami należy zawrzeć traktat pokojowy. Ministrowie zachodni podkreślali w szczególności, że terytorium Niemiec nie jest jeszcze określone. Tu min. Wyszyński zaznaczył, że taka sama sytuacja istniała na poprzednich sesjach Rady Min. Spraw Zagr., lecz mimo to omawiano sprawę traktatu pokojowego z Niemcami.

Polemizując z wywodami Bevina, mówca przypomniał, że państwa zachodnie, które ciągle głoszą w swoich deklaracjach postulat utworzenia demokratycznego państwa niemieckiego, w rzeczywistości prowadzą działalność w kierunku wręcz przeciwnym.

Nawiązując do oświadczenia Schumana, który podkreślił **KONIECZNOŚĆ ODBYCIA NARADY W SPRAWIE TRAKTATU POKOJOWEGO ZE WSZYSTKIMI PAŃSTWAMI GRANICZĄCYMI Z**

### OŚWIADCZENIE „TRÓJKI ZACHODNIEJ”

Min. Wyszyńskiemu odpowiadał najpierw Acheson, zwracając uwagę na fakt istnienia dwójki Niemiec: wschodnich i zachodnich, w których mają być wkrótce utworzone dwa oddzielne rządy. Acheson bronił propozycji państw zachodnich, przed stawionej w czasie konferencji, starając się wmówić, iż idzie ona dalej, niż propozycja radziecka, gdyż — zdaniem ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych — pozwala Niemcom wkroczyć na drogę, wiodącą do suwerenności.

Na sprostowanie Wyszyńskiego, dotyczące liczby wojsk okupacyjnych w strefach zachodnich i w strefie radzieckiej, Acheson uchylił się od odpowiedzi. W konkluzji wyraził on pogląd, że nie należy zatrzymywać się nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Schuman starał się odeprzeć słowa Wyszyńskiego, że państwa zachodnie nie życzą sobie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

Następnie BEVIN zaznaczył, że ani nie odrzuca, ani nie przyjmuje propozycji radzieckiej. Sprawa ta będzie zbadana przez rząd W. Brytanii i wymaga dłuższego czasu.

Bevin odrzucił proponowaną przez Wyszyńskiego 3-miesięczny termin opracowania projektu traktatu, uważając, iż jest on rzekomo za krótki, po czym sprzeciwił się wnioskowi radzieckiemu w sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku od podpisania traktatu.

## Pod maską „czerwonej hysterii”

### Wall Street atakuje prawa obywatelskie narodu amerykańskiego

#### Oświadczenie K P St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Komitet krajowy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych opublikował oświadczenie, w którym wyzwa szerokie masy, by domagały się obalenia projektów ustaw Mundta-Fergussona i Hobbsa.

Oświadczenie stwierdza, że to „ustawodawstwo, przynoszące zaszczyt państwu politycznemu”, jest jednym z podstawowych elementów, przy pomocy których Wall-Street przygotowuje się do wojny agresywnej.

Celem ich jest również zadanie ciosu ruchowi robotniczemu i innym organizacjom, walczącym w obronie mas pracujących przeciwko atakom monopolu.

Podkreślając, że przybierające na sile ataki na prawa obywatelskie narodu amerykańskiego dokonywane są pod maską wytwarzanej sztucznie hysterii antykomunistycznej — Komunistyczna Partia oświad-

### Apel kobiet szwedzkich o pokój

SZTOKHOLM (PAP). — Sta raniem lewicowego związku kobiet szwedzkich, na którego czele stoi znana działaczka dr Andrea Andreen, zebrano ponad 55 tysięcy podpisów pod petycją pokojową, wysłaną pod adresem ONZ. Podpisy zostały zebrane w 5 grubych tomach.

Petycja wzywa ONZ do zwołania konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń pod międzynarodową kontrolą i do opracowania międzynarodowego porozumienia co do zakazu używania broni atomowej i innych masowych środków zagłady.

### Dewaluacja w krajach marshallowskich nieunikniona

SZTOKHOLM (PAP) Na początku lipca przybył ma do Sztokholmu minister finansów Stanów Zjednoczonych, John Snyder. Wizyta to ma być etapem w podróży, jaką Snyder odbędzie do szeregu stolic europejskich celem osobistego zapoznania się z problemami finansowymi państw marshallowskich.

Wizyta ta pozostaje w związku z obniżeniem kursu walut państw zachodnio-europejskich, jakiej domaga się Waszyngton.

### Nieugięta postawa młodzieży w Indonezji

HAGA (PAP). — Jak donosi agencja ANP, kierownictwo organizacji socjalistycznej młodzieży indonezyjskiej — Pesisindo — rozprzestrzeniło w Surakarcie ulotki, w których odrzuca tzw. porozumienie z 7 maja br., zawarte między Holendrami i grupą Hatty.

Młodzież indonezyjska uważa, że porozumienie to jest hańbą dla narodu indonezyjskiego. Młodzież socjalistyczna wzywa robotniczo-chłopskie siły wojskowe do kontynuowania zdecydowanej walki w celu wypędzenia z Indonezji wszystkich imperialistów i wojsk holenderskich.

## Nie damy tknąć Thoreza

### — obrońcy mas pracujących Francji! Masowe protesty francuskiego świata pracy przeciwko haniebnym decyzjom komisji parlamentarnej

PARYŻ (PAP) Masy pracujące Francji protestują przeciwko decyzji Zgromadzenia Narodowego pozbawienia nietykalności poselskiej przywódcy partii komunistycznej — Maurice Thoreza.

„Przeszło wszystkiego 48 godzin od czasu przyjęcia przez komisję tej decyzji — a już ogromna fala protestów przeciwko temu niesłychanemu atakowi na prawa zagwarantowane konstytucją ogarnia cały kraj!”

— pisze „L'Humanite”.

Do redakcji „L'Humanite” nieustannie napływają rezolucje protestacyjne. Również Prezydent Republiki i przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego otrzymują niezliczoną ilość rezolucji protestacyjnych.

„NIE POZWOLIMY TKNĄĆ THOREZA — NAJLEPSZEGO OBRONCY MAS PRACUJĄCYCH FRANCJI I OBRONCY POKOJU” — stwierdzają rezolucje

# Ziemia 22 ksiąząt i 80 hrabiów... i ksiądz Gebel

## Dlaczego nie przeprowadzono reformy rolnej w zachodnich Niemczech (Od własnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN, w czerwcu.

Ogniskiem krańcowej nędzy i ustawicznego niepokoju są skupiska wysiedlonych na terenie Bawarii, Wirtembergii, Badenii, Hesji, słowem, w zachodnich Niemczech, tam, gdzie rozprzestrzenia się władza i „opieka“ władz anglo-amerykańskich.

Czwarty już rok Niemcy wysiedleni ze Wschodu pozostają na obszarze stref anglo-amerykańskich w charakterze złe widzianych gości i pod rozmaitymi pretekstami zwleka się z przyznaniem im pełnych praw obywatelskich ze zrównaniem ich z miejscową ludnością osiadłą. Nędza i nie pewność jutra są z tymi doradcami, toteż nie dziwnego, że siedliska uchodźców stały się już od dawna nader podatnym gruntem dla uprawiania jąttrzącej rewizjonistycznej propagandy.

Ostawiony ksiądz Gebel, który zajmuje się dzuszpasterstwem wśród wysiedlonych katolików, pojmując swoje obowiązki kapłańskie w tak osobliwy sposób, że otwarcie z ambony wyzywa otumanionych uchodźców do wojowniczych występów, do powrotu — „w ogniu walki“ — na ziemię, z których ich wysiedlono.

Tendencje rewizjonistyczne występują wśród wysiedlonych Niemców jedynie na Zachodzie. W strefie wschodniej stopili się już oni od dawna z ludnością osiadłą, zasymilowali się. Chłopi uprawiają tu spokojnie nowo otrzymaną ziemię, rzemieślnicy otrzymali odpowiednie warsztaty pracy, inteligencja znalazła za trudnienie w biurach, w urzędach i w handlu.

Rozpatrując przyczyny tego stanu rzeczy oraz powody szerzącego się coraz bardziej rozgorzczenia w zachodnich Niemczech, należy stwierdzić, że jednym z głównych powodów tego jest nieprzeprowadzenie dotychczas w strefie amerykańskiej reformy rolnej, mimo, iż reforma ta została postanowiona jeszcze na jesieni 1945 roku.

W roku 1949 (zważając, ile czasu upłynęło od czasu ogłoszenia dekretu!) w Bawarii, Wirtembergii, Badenii i w Hesji czeka jeszcze 155 tysięcy rolniczych rodzin wysiedlonych na przydział ziemi, a 111 tysięcy rodzin otrzymało dotychczas zaledwie małe, na dające się pod uprawę ogrodową działki. Cyfry, które w tej podaje, są zapewne niższe od rzeczywistego stanu rzeczy, bowiem ogłosiła je „Neue Zeitung“, oficjalny organ amerykański w Niemczech, która usiłuje zważyć winę za nieprzeprowadzenie reformy rolnej na władze niemieckie. Jest to zrozumiałe wobec niepowodzenia polityki amerykańskiej w Niemczech, chęć odwrócenia winy od siebie i zrzućcenia odpowiedzialności na Niemców, którzy, oczywiście, również nie są w tym wypadku bez grzechu.

„Złoty niemiecki Zachód“, o którym tyle dobrego mówił minister Acheson w Paryżu, w świetle danych tej właśnie niemiecko-amerykańskiej gazety przedstawia się daleko mniej różowo. Ze 129.000 ha, które w strefie amerykańskiej przeznaczono do podziału, między uchodźców w drodze reformy rolnej, podzielono do tychczas zaledwie 38.000 ha, a więc jedną trzecią, z czego tylko niespełna połowę, bo-wiem 17.000 oddano uchodźcom, resztę otrzymała ludność miejscowa.

Podział 17.000 ha między wielotysięczną rzeszę uchodźców był niczym więcej, jak próbą zamydlenia oczu, przysłowiowym plasterem na chorobę raka. Chciano odwrócić uwagę społeczeństwa od faktu, że w tym samym czasie (i do dziś dnia) na terenie strefy amerykańskiej prosperuje 605 wielkich majątków o ogólnej powierzchni 470.000 ha. Majątki te stanowią własność 22 krownprinzów — ksiąząt niemieckich, 4 wielkich ksiąząt, 80 hrabiów, 134 baronów i 92 ziemian szlacheckiego pochodzenia. Reszta majątków znajduje się w rękach 251 junkrów i obszarników.

Gdy władze niemieckie skierowały do tych potentatów

„uprzejmą prośbę“ o wyrzeczenie się części posiadłości na rzecz wysiedlonych, tylko 20 procent i to z ociąganiem zgodziło się dobrowolnie oddać skrawki najgorszych gruntów. 80 procent obszarników założyło kategoriyczny protest przeciwko zamierzonemu przeprowadzeniu reformy rolnej i, idąc od instancji do instancji, udało im się aż do dnia dzisiejszego zatrzymać w swoich rękach władanie ziemią. Zbyteczne podkreślać, że niemal wszyscy ci obszarnicy, ksiązta, hrabiowie i baronowie, o których wyżej mowa, stanowią solidne oparcie dla polityki szowinizmu i nacjonalizmu, którą popierają zapewne i materialnie.

Ksiądz Gebel tam właśnie, w majątkach niemieckich baronów czerpie natchnienie dla swoich wojowniczych „kazań“, których celem ma być odwrócenie niebezpieczeństwa wysiedleńczej inwazji na obszar niczą ziemię.

Urzędy niemieckie i Landtagi — prowincjonalne sejmiki, zachowują w całej tej sprawie znamienne wstrzymanie, a każda próba ponaglenia sprawy reformy rolnej ze strony ugrupowań lewicowych spotyka się natychmiast z odprawą umotywowaną tym, że

provincje nie są w stanie za spokojnie finansowych żądań obszarników, którym trzeba będzie wypłacić przecież odszkodowanie za odebraną ziemię. Jest to właśnie jeden z dziwiałogów ustawy o reformie rolnej w strefie amerykańskiej, mocą którego junkier w wypadku odebrania mu ziemi ma prawo otrzymać sumę odpowiadającą rynkowej ocenie gruntów, tak, jakby była to sprzedaż „z wolnej ręki“.

Czwarte lato mija już w Bawarii, w Wirtembergii i w Hesji pod znakiem obietnic, a tymczasem w barakach wysiedlonych panuje nieopisana nędza. Władze niemieckie, a również i kontrolujące ich działalność władze amerykańskie przyglądają się temu z najzupełniejszą obojętnością, bowiem nędza w skupiskach wysiedleńczych sprzyja polityce uprawianej w Niemczech Zachodnich przez podżegaczy wojennych, polityce rozpala-nia wśród Niemców rewizjonizmu i żądzy odwetu, polityce „psychologicznego przygotowania“ do nowej wojny, dla której obszarnicy dąbią pieniądze, zaś wysiedleńcy — mięso armatnie.

Leopold Marschak

# Konstytucja ruchu zawodowego

Posłowie robotniczy wnieśli do Sejmu projekt ustawy o Związkach Zawodowych, uchwalony na Kongresie ruchu zawodowego. Procedura ta ma głęboką wymowę i jest odzwierciedleniem przemian ustrojowych, jakie zaszły w Polsce.

Projekt nowej ustawy odpowiada w zupełności roli ruchu zawodowego w ustroju demokracji ludowej, roli, którą sprecyzował Kongres Związków Zawodowych, dzięki wykrystalizowaniu ideologii i określeniu zadań państwowej organizacji klasy robotniczej — jaką są Związki Zawodowe.

Projekt nowej ustawy gwarantuje Związkom Zawodowym całkowitą samodzielność. Oczywiście, nie oznacza to żadnego przeciwstawienia państwu ludowemu, ruch zawodowy bowiem z całą energią współpracuje z aparatem państwa ludowego w budownictwie socjalizmu. Współdziałanie to i współpraca nie wynika z nakazów państwa, ani z zależności ruchu zawodowego od aparatu państwowego, lecz ze wspólnoty ideologicznej i wspólnych dążeń do poprawy bytu mas pracujących.

Nowa ustawa znosi formalnie dotąd obowiązujące przepisy państwa kapitalistycznego, nakazujące rejestrację Związków Zawodowych w urzędach administracji państwowej i przedkładanie im sprawozdań z działalności związkowej. Rejestrować Związki Zawodowe oraz sprawować nadzór nad ich działalnością będzie jedynie CRZZ, wybrana przez najwyższą władzę ruchu zawodowego, jaką jest Kongres Związków Zawodowych. Władze publiczne zaś będą miały obowiązek popierania i udzielania pomocy Związkom Zawodowym w ich statutowej

działalności. Projekt więc, zamiast rygorów karnych w stosunku do związków, zawartych w dekrecie z okresu międzywojennego, wprowadza ochronę praw i przywilejów Związków Zawodowych, za których naruszenie przewiduje odpowiedzialność karną.

Nowa ustawa w miejsce dawnych przepisów, utrudniających organizację Związków Zawodowych i sprzyjających rozbięciu i rozdrobnieniu ruchu zawodowego, zagwarantuje całkowitą dobrowolność i swobodę zrzeszania się w Związkach Zawodowych oraz da im prawo reprezentacji, zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych we wszystkich sprawach, dotyczących ogólnych interesów pracowników.

Ponadto ustawa nadaje Związkom Zawodowym rozległe uprawnienia w zakresie współpracy z organami rządowymi w dziedzinie gospodarki narodowej i administracji publicznej, wyposażając jednocześnie Związki w uprawnienia w zakresie kontroli społecznej. W ten sposób reprezentacja mas pracowniczych zapewnia się prawo do kontroli i zwalczania przerostów biurokratycznych.

Projekt ustawy o Związkach Zawodowych jest przepojony duchem prawdziwej proletariackiej demokracji, zapewnia masom pracującym szeroki udział w sprawach publicznych, sankcjonuje prawnie dotychczasową wszechstronną i rozległą działalność Związków Zawodowych, daje im większe możliwości w zakresie dbałości o podwyższenie stopy życiowej pracujących oraz stwarza podstawę do realizacji szerokiego zakresu postawiając sobie ruch zawodowy. J. F. Ch.

# Nowe władze Komitetu Łódzkiego PZPR

W późnych godzinach wieczornych przewodniczący Konferencji ogłasza wynik wyborów:

Do Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani zostali towarzysze:

- Aniołkiewicz Antoni — sekretarz Zarz. Gł. Włókniarzy, Berski Feliks — przewodniczący MKRP, Budzyńska Celina — dyrektor Centralnej Szkoły PZPR, Bugajski Edmund — wiceprezydent m. Łodzi, Duniak Stanisław — czł. KC, sekretarz KL, Dworakowski Władysław — członek KC, I sekretarz KL, Feliksiak Jerzy — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, ppłk. Fridman Michał, Głażewski Kazimierz — sekretarz KD, Śródm. Prawa, Głębki Tadeusz — kierownik Wydz. Personalnego KL, Gościńska Wanda — przewodnicząca pracy PZPB w Rudzie, Grudziński Jan — sekretarz KL, Jakubowska Wanda — reżyser P.P. „Film Polski“, Jóźwiak Alojzy — dyrektor PZPB Nr 1, Kaczmarek Tadeusz — sekretarz KD Fabryczna, Kosman Jadwiga — urzędniczka PZPB Nr 6, Kowalczyk Stefan — sekretarz KD Górna Lewa, Kubiak Julian — przewodniczący Zarz. Gł. Włókniarzy, Kuchowicz Czesław — inspektor szkolny, Kędrak Helena — kierownik Wydziału Kobięc. go KL, Krzykański Aleksander — sekretarz Zarządu Zw. Zaw. Wł. Oddz. Wehna, Krzywański Zygmunt — kierownik Wydziału Socjalno-Zawodowego KL, Lemiesz Wiktor — redaktor „Głosu

su Robotniczego“, Majchrowicz Zenon — sekretarz KD Ruda Pabianicka, Mikołajczykowa Maria — starosta Łódź-Północ, Minor Marian — zastępca członka KC, Miśkiewicz Marian — sekretarz KD Bałuty, Mirski Michał — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, Mróz Zdzisław — szef WUBP, Najder Bolesław — starosta Łódź-Śródmieście, Olejniczak Kazimierz — sekretarz KD Śródmieście-Lewa, Patorowa Zofia — członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, kierownik Wydziału Kobięc. go w OKZZ, Piwowarska Wiktoria — tkaczka PZPB Nr 2, Przybył Mieczysław — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Włókniarzy, Przybysz Andrzej — kolejarz Łódź-Kalisza, Ruśta Marian — metalowiec „Wifama“, Sikorski Zygmunt — s-ca kierownika Wydz. Socjalno-Zawodowego KL, Stawiński Henryk — sekretarz KD Śródmieście, Strzelczyk Tadeusz — komendant MO, Sulejowa Czesława — instruktor Wydz. Kobięc. go KL, Szymański Zygmunt — członek KC, profesor UL, Tatarówna Michałina — sekretarz KD Staromiejska, Toma Jan — sekretarz podstawowej org. part. przy PZPB Nr 3, Uzdziński Edward — sekretarz KL, Walaszczyk Leon, sekretarz KD Górna, Warda Antoni — przew. Rady Zakładowej PZPB w Rudzie Pabianickiej, Wende Walenty — generalny dyrektor CZPWL, Widawski Stanisław — przewodniczący OKZZ, Wojciechowski Tadeusz — wice-

przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, Wróblewski Edward — kierownik Wydz. Organizacyjnego KL i Żebrowski Adam — sekretarz KL.

Na zastępców członków Komitetu Łódzkiego zostali wybrani towarzysze:

- Ciesielska Zofia — Liga Kobiet, Frankowski Wacław — kierownik Wydz. Ekonomicznego KL, Grzesiak Józef — sekretarz podst. org. partyjnej przy PZPB Nr 2, Karolewska Maria — kierownik Szkoły Podstawowej, Nowicki Wacław — II sekretarz KD Staromiejska, Piekłarz Jan — sekretarz Zarządu Zw. Zaw. Włókni. Oddział I, Pokorski Józef — sekretarz KD Górna Prawa, Salwa Zbigniew — Komitet Akademicki, Śmiejan Antoni — dyrektor Polskiego Radia, Stroczeń Jarosław — dyrektor Centrali Tekstylnej, Szmaja Józef — II sekretarz KD Śródm. Prawa, Urbaniak Tadeusz — sekretarz podst. org. partyjnej przy PZPB Nr 5, Wadowski Władysław — sekretarz podst. org. partyjnej przy MKZ, Wiśniewska Hanna — kierownik Szkoły Partyjnej, Wypych Marian — sekretarz KD Widzew.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali:

- Józefczyk Konrad — PZPW Nr 37, Dzikowska Maria — PZPB Nr 6, Skupiński Franciszek — Komitet Dzielniczy „Górna“, jako zastępca: Tagowicz Piotr — Ubezpiecz. Społ., Skarbek Paweł — PZPB Nr 4, Liżysz Maksymilian — CZPWL.

# Oficjalny komunikat Czechosłowacji o stosunkach handlowych z Jugosławią

PRAGA (PAP) — W związku z rokowaniami między delegacjami rządowymi Jugosławii i Czechosłowacji, które rozpoczęły się w Pradze dnia 7 czerwca, Czeska Agencja Prasowa ogłasza komunikat, w którym stwierdza między innymi:

„Jugosławia systematycznie nie dotrzymywała umów, przeszkadzając eksportowi ważnych towarów jugosłowiańskich do Czechosłowacji, wybierając zaś, jeśli chodzi o import z Czechosłowacji, tylko te towary, którymi była szczególnie zainteresowana, odmawiając natomiast przyjęcia towarów już zamówionych i wyprodukowanych w ilości dla niej w znacznej ilości. Jugosławia nie próbowała zredukować swego stałego biernego bilansu, lecz przeciwnie, zwiększała swój stały bierny bilans w wysokości przeszło 300 milionów koron, odmawiając eksportu cennych towarów do Czechosłowacji.

W celu zmniejszenia deficytu jugosłowiańskiego, Czechosłowacja powstrzymała tymczasowo swój eksport, na co Jugosławia odpowiedziała nałożeniem embarga na eksport towarów ważnych dla Czechosłowacji.

Jakkolwiek Czechosłowacja po długich i uciążliwych rokowaniach zażądała ostatecznie, ażeby Jugosławia wyznaczyła termin swych dostaw na okres między 1 a 10 czerwca br., delegacja jugosłowiańska odmówiła zawarcia odpowiedniego porozumienia i uchyliła się od dalszej dyskusji.

dla Czechosłowacji.

Obecnie Czechosłowacja została zmuszona do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji z negatywnego stanowiska Jugosławii i do podjęcia niezbędnych kroków — zwłaszcza w dziedzinie produkcji — w celu zapobieżenia dalszym stratom.

# „Ulica Graniczna“ w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W dwóch najwytworniejszych kinach Brukseli wyświetlany jest obecnie film polski „Ulica Graniczna“.

We wszystkich dziennikach belgijskich ukazały się recenzje filmu polskiego. Krytycy filmowi wyrażają się bardzo pochlebnie o „Ulicy Granicznej“.

W. Ażiewicz

170

# Daleko od Moskwy

— Nie wyobrażacie sobie nawet, jak ryzykowny jest plan Beridzego — wyrzekł wreszcie z mocą, spoglądając na Pisarewa i Dudina.

— W jaki sposób mogę was przekonać? Wszystkie drogocenne materiały, jakie zużywamy obecnie pójdą na marne...

Pisarew pokłwał głową, odsunął krzesło i wstał.

Wyobrażam sobie, że w ten sposób właśnie rozumują niektórzy panowie w Ameryce: nie należy Związkowi Radzieckiemu pomagać w budowie rurociągu naftowego. Związek przegrał wojnę, a jeśli zdarzy się cud i rurociąg w tajdze zostanie zbudowany to i tak wpadnie w ręce Japończyków. Wtedy przepadną nasze pieniądze i materiały. Radziłbym wam Grubski poważnie zastanowić się nad swoją rolą. Kierownictwo budowy nie skarżyło się przed nami, ale dobrze wiemy ile krwi napuścił Beridzemu i jego pomocnikom. Jesteście doskonałym inżynierem, posiadacie autorytet i tego wszystkiego nie można przekreślić jednym pociągnięciem... Słuchałem was i próbowałem zrozumieć przyczynę waszej po-

myłki, która doprowadziła do ostatecznego zerwania z budową.

Beridze i Aleksy siedzieli bez ruchu. Zbyt wielki był ciężar oskarżenia, jakie wypowiedział Pisarew i można było dostrzec, że Grubski ugiął się pod tym ciężarem.

— Zatruliście wszelkie poczucie odpowiedzialności i zrozumienia sytuacji, — wtrącił się Dudin. — Jak mogliście zostać pomocnikami Beridzego? Wszak Topolow zrozumiał kto ma rację!... Przelecieliście się ryzyka, postanowiliście się odżegnać od niego? A cóż poważnego można zrobić w życiu nie ryzykując?

— Aleksy i Beridze obejrżeli się — sekretarz krajowego komitetu niemal dosłownie powtórzył słowa wypowiedziane przez Batmanowa na zebraniu. Dudin zamilkł i zapalił papierosa. Pisarew, który przechadzał się po grubym dywanie, głuszącym kroki, usiadł wreszcie i również zapalił.

— Towarzyszu Batmanowie! — powiedział po pełnej naprężenia ciszy. Batmanow wstał: — Słucham.

— Rozkazuję wam od dnia dzisiejszego uważać się za używacza Grubskiego za zwolnionego z pracy. Jego obecność u was — jest szkodliwa. I poza tym uważam, że nie jest godzien być współpracownikiem tak potężnej budowy, zwłaszcza skoro w nią nie wierzy. — Pisarew odwrócił się do Grubskiego. — Tak, zwalniam was z pracy na bu-

downie. I nie sądzę, że łatwo będzie skłonić mnie, ażebym pozwolił wam powrócić nawet wówczas, gdy zmierzicie swój błąd... Czy rozumieście mnie? — znów zwrócił się pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony do Batmanowa.

— Zrozumiałem.

— Nie mam więcej pytań dla Grubskiego — powiedział Pisarew Dudinowi.

— Jesteście wolni — zwrócił się sekretarz Krajowego Komitetu do Grubskiego, który pozostał przez chwilę na miejscu, jak gdyby nie rozumiał zwróconych do niego słów, potem wstał i ciężkimi krokami skierował się do wyjścia.

Sprawa była ostatecznie załatwiona i rozwiązana. Wszystko odbyło się tak szybko, że Aleksy siedział oszumlony. Z głębokim szacunkiem spoglądał na Dudina i Pisarewa, myśląc o ogromnej odpowiedzialności, która na nich ciążyła, a dotyczyła nie tylko budowy rurociągu, ale losu całej ogromnej połaci kraju, położonego na granicy wrogiego świata, oddalonego od Moskwy blisko o dziesięć tysięcy kilometrów.

— Przerwiemy narady do jutra. — Pisarew wstał. — Jestem przekonany, że wasz projekt jest dobry. Ale my z towarzyszem Dudinem musimy złożyć odnośny projekt do Państwowego Komitetu Obrony...

# Wzmoczoną pracą przyśpieszymy marsz Polski Ludowej do Socjalizmu

## Z wypowiedzi delegatów na I-ej Konferencji Miejskiej PZPR



TOW. SZALKIEWICZ (M.Z.K.)

Ja, towarzysze, mówię w imieniu łódzkich tramwajarzy i przede wszystkim chciałbym zaznaczyć, że choć pracy naszej nie da się wymierzyć na metry, ani zważyć na kilogramy — my, tramwajarze łódzcy, nie ustajemy w wysiłku, aby na swoim odcinku osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

I jeśli uruchamiamy coraz to nową linię tramwajową dla

### Sprawy samorządowe

TOW. BUGAJSKI (wiceprezydent m. Łodzi)

Łódź jest miastem, na którym ustrój kapitalistyczny wywarł szczególne piętno. Brak nam kapitałów, środków, przeszkoli, urządzeń wodociągowych, brak nam szpitali, a w szczególności szpitali dziecięcych i gruźliczych.

Obowiązkiem łódzkiej organizacji partyjnej i Zarządu Miejskiego jest sprawić, aby jak najszybciej miasto nasze otrzymało niezbędne urządzenia komunalne tymbarndziej, że dysponujemy pewnymi funduszami, a tylko zła organizacja pracy paraliżuje nasze tempo budownictwa.

TOW. DUDZIŃSKI (z-ca kierownika Wydz. Samorz. K.L.)

Warunki mieszkaniowe robotnika decydują o jego zdrowiu i sile, decydują więc o jego pracy. Co uczyniliśmy, aby wprowadzić robotnika z poddaszy, a nieraz i suteryn, do których zepchnęli robotników rządy kapitalistyczne?

Je wyremontowaliśmy mieszkania? Czy nie mamy na remonty pieniędzy? Owszem, pieniądze są, ale Zarząd Miejski jest do tych robót technicznie nieprzygotowany. Miejskie Przedsiębiorstwo, które organizuje się od 1946 r., dotąd jeszcze faktycznie nie istnieje, a SPB i PPB — są przedsiębiorstwami, które wyłącznie nastawione są na nowe budowy. Kto ma wobec tego przeprowadzać remonty? Zarząd Miejski i Organizacja Partyjna musi się tą sprawą zająć.

800 milionów kredytów, które w tym celu otrzymaliśmy od Rady Państwa, muszą być wykorzystane w bieżącym roku i muszą być wykorzystane racjonalnie. Racjonalnie — to znaczy tak, aby w pierwszym rzędzie pomóc robotnikom — właśnie robotnikom, a nie — jak u nas się pospolicie mówi — „światu pracy”. Robotnik musi mieć jasne, suche mieszkanie, musi mieć doprowadzoną wodę, światło i kanalizację.

łódzkiej braci robotniczej, czy też staramy się o inne usprawnienia naszej komunikacji, to dajemy dowód, że rozumiemy znaczenie i wartość pracy w naszej Polsce Ludowej. I próżno reakcja kusi — i ta zza granicy i ta krajowa — my dobrze wiemy, że tylko nasz własny wysiłek zbuduje socjalizm i doprowadzi kraj do dobrobytu.

Chciałbym też — bez żadnego przypochebienia się kobiecie — powiedzieć, że kobieta to nasz równorzędny towarzysz pracy i bez jej udziału, bez czynnego udziału wszystkich kobiet pracujących — socjalizmu zbudować się nie da...



TOW. GŁAZEWSKI (I sekr. Dzielnicy Śródmieście Prawa)

Często, gdy przychodzi delegat z Dzielnicy czy Komitetu Miejskiego na zebranie, to dyskusja nie wykazuje, aby na tym terenie były jakies braki. Po prostu wszystko idzie „jak po maśle”. Po pewnym czasie, gdy jakaś trudność narasta, gdy wybucha kryzys, towarzysze przychodzą na Dzielnice. Skąd to się bierze? Bierze się to z tego, że niektórzy towarzysze sekretarze nie chcą, by na zebraniach mówiono źle o ich „podwórku”. I dlatego tak kierują dyskusją, by wszystko wyglądało pozornie dobrze. Dopiero gdy jest już bardzo źle — biją na alarm.

## Młodzież-szkoła-wychowanie

TOW. FELIKSIĄK (przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP)

Niecały rok istnienia ZMP wykazał, że pod względem organizacyjnym i ideologicznym zjednoczenie organizacji młodzieżowych nie było aktem mechanicznym. Jesteśmy jedną organizacją, organizacją, która swą liczebnością i wyrobieniem przewyższa dawne ZWM, OMTUR, WICI i ZMD.

ZMP zdobył sobie należyty autorytet wśród młodzieży fabrycznej i szkolnej, która coraz liczniej wstępuje w nasze szeregi. Nie umieliśmy jednak w należyty sposób podejść do młodzieży rzemieślniczej i pod tym względem mamy jeszcze wiele do zrobienia.

Po przewyżczeniu trudności organizacyjnych, po pierwszych wyborach do Zarządów Dzielnicowych moenicy niż dotąd realizować będziemy hasła: „ZMP, owiec przodownikiem w nauce i pracy”, „ZMP w warsztatach rzemieślniczych”, „ZMP szkoli świadome kadry młodzieży w ideologii marksizmu-leninizmu”.

Pamiętne uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy ZMP przyczyniły się do poprawy stylu pracy naszej organizacji, do usunięcia wypa- czeń ideologicznych i do wzro- ztymi wpływami reakcyjnej części kleru. Musimy tak zorganizować naszą pomoc wsi, by chłopci matorolni i średniorolni sami nauczyli się remontować maszyny, lepiej organizować swoją pracę, zakładać świetlice i Domy Ludowe!

To jest taktyka szkodliwa, to jest niepartyjne i tak robić nie należy, gdyż im wcześniej sygnalizujemy władzom partyjnym o niedociągnięciach, tym łatwiej im zapobiec i ustrzec się przed błędami pracy na odcinku gospodarczym, politycznym i na każdym innym.

TOW. ZONSAJN (Spółdzielnia Pracy)

Niepokojącym zjawiskiem na wszystkich szczeblach naszej łódzkiej organizacji partyjnej jest nierówne tempo pracy.

Umiemy mobilizować swe wysiłki w okresie trwania określonej akcji, a gdy pewne zadania wykonamy, przestajemy się nim interesować — zapominamy o nich. A prze-

## Walka o jakość produkcji

TOW. GRZESIAK (sekr. org. podst. w PZPB Nr 1)

Praktyka walki o polepszenie naszej produkcji, która niepokojąco spadła w początkach br. wykazała, że tam, gdzie organizacja partyjna rozwijała odpowiednią akcję uświadamiającą, tam zaznaczył się wyraźnie postęp produkcyjny.

W porównaniu z kwietniem br. ilość „primy” produkowanej w naszych zakładach wzrosła w pierwszej dekadzie czerwca o 50 procent.

Na poprawę jakości produkcji w dużej mierze wpłynęło umasowanie współzawodnicstwa pracy, do którego w ostatnim okresie przystąpiło szcze- gólnie wielu partyjniaków.

Jest jeszcze jeden czynnik, o którym nie należy zapominać, a jest nim wspólna wymiana uwag i doświadczeń. Temu zadaniu służą na terenie jednego zakładu narady techniczne i wytórcze, zaś w skali międzyfabrycznej, jak

ciężka zdobyta pozycja, każda placówka, każda organizacja masowa wymaga od nas stałego dozoru i pomocy.

Winniśmy tak zorganizować pracę, by zgodnie ze Statutem — każdy członek Partii rzeczywiście zawsze miał określone zadania partyjne do wykonania, zwłaszcza określona pracę na terenie organizacji masowej, jak Związki Zawodowe, Liga Kobiet itd. A na każdym zebraniu partyjnym winniśmy wysłuchiwać sprawozdań poszczególnych członków Partii o tym, jak wykonali powierzone im zadanie.

TOW. RUTA (Wifama)

Mówiło się i mówi na dzisiejszej konferencji o włók-

niarzach i sprawach „włókna”. Całkiem słusznie: Łódź jest stolicą przemysłu włókienniczego, ale przecież jest też w naszym mieście i przemysł metalowy i o nim nie wolno nam zapominać.

Ja właśnie przemawiam, jako przedstawiciel metalowców, tych metalowców, którzy dostarczają naszym fabrykom włókienniczym części zamienne do krosien i maszyn przedziałniczych.

My, metalowcy, dokończymy wszelkich starań i nie pozwolimy zabiegów, aby „włókno” było z nas zadowolone, ale musimy się poskarżyć na niedociągnięcia umowy zbiorowej w stosunku do tokarzy. Nasza organizacja partyjna zajmuje się załatwianiem tej sprawy i sądzę, że postulaty nasze znajdą zrozumienie.

TOW. JAN TOMA (PZPB Nr 3)

Dzięki wyteżonej pracy organizacji partyjnej udało nam się przezwyciężyć wszelkie trudności i nie tylko zahamować spadek jakości produkcji, ale doprowadzić do systematycznego polepszenia się jej.

W IMIENIU ZAŁOGI ZAKŁADÓW PZPB Nr 3 PRZYJMUJE WEZWANIE ZE ZPOŁU OB. TERPILAKOWEJ Z PZPW Nr 1 DO WSPÓŁZAWODNIC-TWA O NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI, O NAJWYŻSZY PROCENT PRIMY.

TOW. LEWANDOWSKI (PZPB Nr 17)

Jestem szczęśliwy, że w imieniu PZPB Nr 17 mogę zameldować, iż za przykładem tow. Terpilaka w naszej „siedemnastce” zorganizowaliśmy 10 zespołów najwyższej jakości, z których zespół tow. Józefa Bartniaka uzyskał 100 proc. primy, dwa inne zespoły — po 98 proc., zaś pozostałe — po 94 proc.

W imieniu naszych zakładów mogę zapewnić Konferencję Łódzką, że na tych rezultatach nie poprzestaniemy, będziemy dalej popularyzować ideę tworzenia zespołów najwyższej jakości i będziemy dalej dążyć do coraz lepszej jakości naszej produkcji.

TOW. EUGENIUSZ STAWIŃSKI (Minister Przemysłu Lekkiego)

W referacie tow. Dworakowskiego dużo miejsca zajęła sprawa walki o jakość produkcji. Trzeba przyznać, że sprawa ta nie przedstawia się najlepiej.

Niektórzy sekretarze usiłowali wytłumaczyć spadek jakości wyłącznie brakami umowy zbiorowej. Jeśli by to miało rzeczywiście być jedyną przyczyną, to dlaczego w innych zakładach przy istnieniu takiej samej umowy zbiorowej daje się zauważyć zauważalne wzrosty jakości produkcji?

Braki w umowie zbiorowej trzeba usunąć i usunemy, ale spadek jakości PZPB Nr 1 i 2 jest wynikiem zdemobilizowania załogi, jest rezultatem tego, że organizacja partyjna nie doświadczyła poświęcenia zadaniu walki o jakość.

Jeśli prowadzić rzeczywiście oszczędną gospodarkę, jeśli mamy realizować swe zobowiązania, trzeba zamiast szukać wytłumaczeń, wziąć się do uczciwej pracy partyjnej. Nie zapomnijmy, że każda sztuka brakowana oznacza, że dajemy gorszy towar naszym konsumentom, że podważamy honor naszej marki fabrycznej w Polsce i zagranicą.



TOW. JAROTOWA (PZPW Nr 35)

Niektóre nasze organizacje partyjne w fabrykach zbyt wiele czasu poświęcają nieraz papierkowej robocie, a zbyt mało uwagi życiu załogi i zagadnieniom, którymi ona żyje.

Powoduje to między innymi osłabienie naszej czujności klasowej. Sekretarze organizacji podstawowych i oddziałowych niejednokrotnie nie dostrzegają objawów działalności wroga klasowego. Ten stan rzeczy musi się zmienić. Musimy również zwrócić uwagę na aktywizowanie pracy politycznej naszych towarzyszek wśród szerszych rzesz kobiet bezpartyjnych, wśród których reakcja usiłuje rozwijać wroga propagandy. Możliwe to jednak będzie po włożeniu odpowiedniego wysiłku i pracy w uświadamianie i szkolenie naszych towarzyszek.

TOW. BURSKI (Centralna Rada Związków Zawodowych)

Jednym z czynników decydujących o poprawie jakości naszej produkcji jest podniesienie wykształcenia fachowego naszych pracowników i tkaczy. Obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych, Rad Zakładowych i administracji musi być zorganizowanie w oparciu o najlepsze naszych fachowców, przewodników pracy, kursu dla tych robotników, którzy nie wykonują swych baz akordowych, bądź wykonują je źle. W tym celu należy przeznaczyć jedno lub dwa krotna wydatki, gdyż wykłady nie mogą być tylko teoretyczne, lecz muszą być oparte na praktycznych pokazach, te bowiem są najlepsze i dają największe rezultaty.

Również technika bezpieczeństwa i higieny pracy powinna być tematem tych kursów.

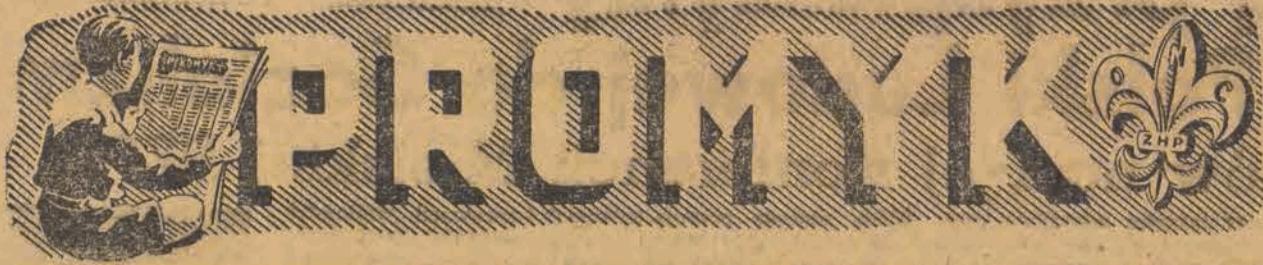
Towarzysze, nie zapominać, że każdy wypadek przy pracy, to strata zdrowia, to strata setek godzin produkcji.

Pochłonijcie walkę o ilość i jakość, nie możemy zapominać o tym, że fabryka w Polsce Ludowej nie jest tylko miejscem pracy, lecz jest ona również miejscem rozrywki i szkoły. Dlatego trzeba rozwijać życie świetlicowe, organizować orkiestry, chóry i zespoły dramatyczne, wystawiające sztuki, związane tematycznie z życiem i pracą robotnika.

Robotnik pragnie brać udział w życiu kulturalnym i chce być jego twórcą. Sprawa organizacji życia kulturalnego w zakładach pracy jest jednym z poważnych zadań, jakie dziś stoją przed organizacjami partyjnymi oraz Radami Zakładowymi.

TOW. WENDE (generalny dyr. CZPWL)

Sprawa jakości produkcji to sprawa przestrzegania dyscypliny technicznej — dyscypliny, którą każdy zakład w zależności od swoich warunków, powinien wypracować i tak wypracować, aby towary były jak naj- lepsze, aby ich było jak najwięcej. Większość zakładów nie potrafi wypracować własnych procesów technologicznych, większość organizacji partyjnych nie włączyła tych zagadnień w skład swej problematyki.



# Artek-„gniazdo przepiórek”

## Tam gdzie wypoczywają dzieci radzieckie

Obóz pionierski „Artek” położony jest nad samym brzegiem Morza Czarnego, u podnóża malowniczej Góry Niedźwiedziej, w przepięknym zakątku Krymu. Łańcuch górski chroni go przed północnymi, zimnymi wiatrami. Pokryty bujną, podzwrotnikową roślinnością, brzeg opada w morze pięknymi, spadzistymi zboczami.

W latach przedrewolucyjnych cały ten teren, zwany niegdyś „Orteks”, co po grecku oznacza „Siedlisko przepiórek”, — należał częściowo do obszarnika Pierwuszyna, a częściowo do właściciela fabryki amunicji Winwera. Po Rewolucji Listopadowej powstał tu obóz pionierski „Artek”.

Podczas wojny hitlerowcy wyrządzili Artekowi wielkie szkody, ale dziś słoneczny obóz znów żyje w pełni.

Oto kilka cyfr, mówiących o wielostronnej gospodarce uzdrowiska. Na swym 70-kilometrowym terenie posiada ono 27 ha. winnic, ponad 15 ha sadów i ogrodów, farmy hodowli krów i świń, dwie elektrownie, własne sklepy i urządzenia wodociągowe, 50 samochodów, 3 kutry motorowe i inne środki transportowe.

Personel Arteku składa się z instruktorów, pedagogów, lekarzy, pielęgniarów. Pod ich opieką pozostaje tu około tysiąca dzieci. Tyle bo wiem miejsc liczy Artek.

Przyjeżdżają tu na pełne dwa miesiące pobytu młodzi pionierzy i dzieci wszystkich narodów ZSRR. Nie raz bywały też w Arteku dzieci republikańskiej Hiszpanii i krajów demokracji ludowej.

„Pojechać do Arteku” — oto marzenie każdego ucznia radzieckiego. Marzenie to jest całkowicie możliwe do zrealizowania: każdemu pionierowi przysługuje prawo do pobytu w Arteku.

Ciekawe i urozmaicone jest życie dzieci w tym uroczym zakątku. Dla każdego turnusu opracowuje się plan leczenia, pracy pionierskiej i wychowawczej oraz rozrywek. Codziennie prawie urządzają się przejażdżki po morzu, zawody sportowe, wycieczki, marsze, turnieje szachowe, współzawodnictwo w strzelaniu, zawody modeli samolotów, konkursy na najlepsze rysunki i fotografie, pogadanki na rozmaite tematy, pokazy filmowe i t. p.

Ubiegłej jesieni w Arteku otwarto trzy szkoły dziecięcoletnie. Dzięki temu dzieci przebywające w uzdrowisku w ciągu roku szkolnego nie zaniebują się w nauce.

W oddalonym zakątku parku artekowskiego widzimy dwupiętrowy budynek. To — „Stacja Młodych Techników”, w której pod kierunkiem instruktorów-specjalistów młodzi technicy z zapalem pracują w rozmaitych kółkach: budowy mo-

deli samolotów, ślusarsko-konstruktorskich, budowy okrętów, stolarskim, foto-technicznym. W kółku sztuk plastycznych artekowcy uczą się rysować, słuchają pogadanek o wybitnych rosyjskich i radzieckich artystach-plastykach.

Jak powiedzieliśmy, pracuje tu cały sztab lekarzy i pielęgniarów. Dla poszczególnych grup dzieci opracowali oni zróżnicowane ku-

racje klimatyczne. Aby dzieci miały najwięcej sposobności oddychać powietrzem morskim, nad samym morzem wybudowano huśtawki, karuzele, boiska do gry w siatkówkę.

Obecnie opracowuje się plany rozbudowy Arteku. Cały teren uzdrowiska — od Gurzufu do Góry Niedźwiedziej ma się stać wielkim parkiem.

Na tym obszarze powsta-

nie 6 obozów dla 1.500 dzieci. Każdy obóz będzie miał na brzegu morza własny teren kąpielii słonecznych i powietrznych oraz przystań z kutrami i łódkami. Projektuje się też budowę wielkiego stadionu, który ozdobią płaskorzeźby i malowidła, wyobrażające najciekawsze momenty historii tego największego i najpiękniejszego w ZSRR uzdrowiska dla dzieci.

## UCZYMY SIĘ PŁYWAĆ

Piękny jest spacer po lesie, po polu, po łące. Nie ma jednak nic przyjemniejszego nad orzeźwiająca kąpiel w upalny letni dzień.

Uczcie się pływać! To nie jest takie trudne, jak się niekiedy wydaje. Wystarczy odrobina dobrych chęci.

Przeczytajcie uważnie nasz artykuł do końca i pod kierownictwem nauczyciela pływania, względnie pod kierownictwem dobrego pływaka — spróbujcie tej pięknej sztuki.



Pierwszy jednak i najważniejszy warunek — w żadnym wypadku nie wolno uczyć się pływać samemu. Uczyć pływania może tylko nauczyciel specjalista, instruktor pływacki względnie starszy druh-harcercz, który tę sztukę opanował w dostatecznym stopniu.

Przed wszystkim musimy wybrać miejsce odpowiednie do nauki pływania. Dno rzeki czy stawu w takim miejscu musi być czyste i równe. Głębokość nie może być większa niż 100 do 110 centymetrów. O ile kąpielmy się w rzece — szybkość prądu nie może przekraczać 20 metrów na minutę. Naukę pływania najlepiej odbywać wczesnym rankiem



1. Zanim zaczniesz próbować sztuki pływania — wykonaj następujące ćwiczenie: — wejdź w wodę po piersi, a potem zrób przysiad w ten sposób, aby głowa skryła się pod wodą. Próbuje doliczyć do dziesięciu. Powtórz to ćwiczenie kilka razy — wzięwszy się z koleżką za rękę.

2. Wejdź w wodę po piersi. Rzuć obok siebie na dno spory kamień a potem wykonaj przysiad i próbuj odszukać kamień pod wodą bez zamykania oczu.

3. Wejdź w wodę po pas. Wciągnij do płuc dużo powietrza i spróbuj położyć się na piasek na dnie. Zauważysz wtedy, że woda sama cię wynosi na powierzchnię, o ile zatrzymasz dużo powietrza w płucach. Wypływasz wtedy na wierzch jak korek.

4. Wejdź w wodę po piersi. Wykonaj głęboki wdech i opuść się na dno, chwytając się za nogi pod kolanami i głowę przyciskając do kolan (rys. 2). Zauważysz wtedy, jak woda cię sama wynosi na powierzchnię. Spróbuj w tej pozycji utrzymać się w wodzie 10 sekund.

5. Wejdź w wodę po piersi. Stań twarzą do brzo-



## ŚWIETLICZY

Drużynowy przyszedł dziś do świetlicy z dziwnie uroczystą miną. Chłopcy odruchowo wyculi, że zanoszą się na coś poważnego. Może skarcił ich za wczorajszą bijatykę, a może będzie dawał „Zuchom” gwiazdki, a może... Tego dnia jednak, drużynowy mówił zupełnie o czymś innym. A zaczęło się tak:

Kiedy tylko się trochę

wodzie i wypuszczaj powoli powietrze, obserwując, jak białe pęcherze powietrza pędzą ku górze, ku powierzchni wody.

6. Wejdź w wodę po piersi — twarzą do brzo-

Przysiadź tak, żeby woda do choździła ci do podbródka. Połóż ręce na powierzchni wody. Wykonaj głęboki wdech. Opuść twarz w wodę, jednocześnie odpychając się mocno nogami od dna. Staraj się powtórzyć to ćwiczenie kilka razy, za każdym razem wykonując coraz dalszy poślizg na piersiach po powierzchni wody, (rysunek 3).

Tych sześć ćwiczeń wstępnych należy powtarzać tak długo, aż nabierzemy doskonałej wprawy, aż oswoimy się dobrze z wodą! Potem dopiero będziemy mogli uzyć się „prawdziwego” pływania. Ale o tym napiszemy w następnym numerze „Promyka”.

uczyli, zadał zupełnie proste pytanie:

— Czy który z was chowa gołębie?

Oczywiście podniosło się zaraz kilka rąk. Zwrócił się do Franka i zapytał: powiedz mi Franek, co symbolizuje biały gołąb.

Ale Franek nie wiedział. Nie wiedział też ani Julek, ani Mietek i wogóle żaden z gołębiarzy. Dopiero Stefan, który wcale nie hoduje gołębi przyszedł im z pomocą: Biały gołąb jest symbolem pokoju.

Drużynowy popatrzył na wszystkich i powiedział:

— Będziemy dzisiaj mówili o pokoju.

Jak wiecie, druga wojna światowa skończyła się cztery lata temu, 9 maja 1945 r. — klęską Niemiec. Polacy walczyli ramię w ramię z żołnierzem radzieckim, zabili nasz biało-czerwony



Jesteśmy w ośrodku szkolenia motorowego „Służby Poisce” przy ul. Przejazd 15. Tutaj odbywa się kurs szkolenia technicznego dla harcerzy i harcerzy z terenu wojew. łódzkiego zorganizowany przez Komendę Chorągwi Harcerskiej w Łodzi. Wchodzimy do dużej sali, w której stoją samochody i warsztaty ślusarskie. Po gorącym dniu ognia nas tu miły chłód i atmosfera skupionej uwagi, którą wyczuć można na twarzach słuchających i pracujących druchen i druchów. Stukają młotki, zgrzytliwie pojeżdżają pilniki, głuźdzą chwila słowa objaśniającego instruktora. Zbliżamy się do grupki skupionej wokół metalowego pudła. „Mamy tutaj akumulator, który jest w samochodach — dobiegają nas słowa instruktora — tutaj łączymy plus na światło”. Fachowe określenia, skomplikowane maszyny, wszystko to oszałamia i niezmiernie ciekawi zarazem. Zapala się lampa próbna przy aparaturze, rzucając silny snop promieni w półmrok sali. Z niemiejszą siłą błyszczą oczy przysłuchujących się praktycznemu wykładowi druchen i druchów.

O krok dalej inna grupka pilnie śledzi ruch tłoków silnika spalinowego w modelowym cylindrze. Cierpliwie i dokładnie zapoznaje instruktor swych młodych słuchaczy z zasadami działania motoru spalinowego. Równie i posłusznie pracują tłoki w swych łożyskach. chciwie chłoną oczy każdy ruch. Nieco dalej, grupka zasmarowanych oliwą świeżo upieczonych mechaników majstruje przy motocyklu, „Ty wyciągaj do góry — sapie jeden z wysiłkiem — zyn.

Razem z podciągającym łańcuchem wędruje do góry wysunięty z wrażenia język. Zasmarowane ręce złączają odpowiednie ogniwa, praca idzie sprawnie, jak u starych mechaników. Na tym motorze na pewno będzie można jutro wyjechać na przyjemną wycieczkę. Szur! Szur! Szur! Mocniej, silniej, dalej! Zgrzyta wielki pilnik po starym, dziurawym garnku. Mała druchenka mocuje się zawzięcie z wielkim żelazem. Ocie r. zasmarowaną dłońią grubą kropelki potu z czoła. „Chciała bym, żeby mama widziała jak reperuję ten garnek” — wzdycha pod spoconym nosem. Ale stary garnek będzie znów użyteczny i jeszcze wiele smacznych potraw w nim się ugotuje.

Dziewczeta i chłopcy na harcerskim kursie sprawności technicznych zapoznawali się nie tylko z budową samochodu i motoru, ale również uczyli się wielu drobnych, praktycznych, koniecznych w codziennym życiu prac ślusarskich: jak reperowanie zamków, dorabianie kluczy, łatanie dziur w garnkach itp. Imadło ślusarskie, pilnik, lub młotek w rękę, to było poznanie pracy nowej dla siebie i poznanie wartości i wagi siłki mechanika w jego codziennej pracy.

Kiedy opuszczaliśmy symptomatycznych mechaników, wysmarowali nam w swych zaoliwionych dłoniach nasze ręce na pożegnanie i przesłali pozdrowienia dla „Promyka” i jego Czytelników. Myśmy od siebie życzyli im pomyślnego ukończenia kursu i owocnej pracy na terenie hufców i drużyn.

— Żeby utrzymać trwały pokój — mówił dalej — jednoczą się dzisiaj siły postępowe całego świata. Kilka tygodni temu odbył się w Paryżu. Kongres Pokoju, na który zjechali się przedstawiciele wszystkich narodów. Brali w nim udział wybitniejsi uczeni, literaci, malarze, muzycy i robotnicy całego świata. Uchwalili oni manifest, który potępił próby wywołania wojny i który powiada, że ludzie, którzy pragną pokoju, mogą nie dopuścić do wojny.

— Sbard uważnie przysłuchiwała się słowom druchowego. Zapewne chciał jeszcze coś powiedzieć, ale w tej chwili usiadł na parapecie świetlicy, biały gołąb.

— Sbard uważnie przysłuchiwała się słowom druchowego. Zapewne chciał jeszcze coś powiedzieć, ale w tej chwili usiadł na parapecie świetlicy, biały gołąb.

— Sbard uważnie przysłuchiwała się słowom druchowego. Zapewne chciał jeszcze coś powiedzieć, ale w tej chwili usiadł na parapecie świetlicy, biały gołąb.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 15 czerwca 1949 r.  
Dziś: Jolanty

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89

# Chłopi województwa łódzkiego na Ziemiach Zachodnich

Akcja przesiedleńcza jest dla województwa łódzkiego jednym z ważniejszych problemów, którego rozwiązanie pozwoli w znacznym stopniu usprawnić naszą gospodarkę rolną. Na terenie województwa znajduje się bowiem bardzo dużo gospodarstw karłowatych, na których gospodarze nie raz po kilka rodzin i które nie będąc samodzielny, w dużej mierze hamują proces unowocześnienia metod uprawy ziemi. Zrozumiałe więc, że Urząd Wojewódzki kładący szczególny nacisk na rozwój rolnictwa zwrócił baczną uwagę na ten anormalny stan i zatroszczył się o sposób najodpowiedniejszego rozwiązania tak poważnego problemu.

Powyższe zagadnienie zo-

stało też szczegółowo omówione na ostatniej konferencji starostów i prezydentów miast wydzielonych, która odbyła się przy udziale dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Administracji Urbanowicza i inspektora Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Administracji — Czerwica. Akcją przesiedleńczą referował na konferencji wicewojewoda Szaniawski.

W ramach planu państwowego Województwo Łódzkie powinno przesiedlić w roku 1949 na tereny Ziemi Zachodnich pięć tysięcy rodzin chłopskich. Dotychczas jednak plan ten wykonano za ledwie w jednej piątej. Celem usprawnienia akcji przesiedleńczej Wojewódzka Rada Osiedleńczo-Parcelacyj-

na opracowała specjalną instrukcję, mającą przyczynić się do wzmocnienia ruchu przesiedleńczego. Wytyczne województwa nie we wszystkich powiatach zostały należycie rozpracowane. Brak właściwej propagandy nie daje chłopom faktycznego obrazu korzyści płynących z osiedlenia się na Ziemiach Zachodnich, gdzie w zamian za swe karłowate gospodarstwa otrzymają duże działki ziemi. Ażeby akcja przesiedleńcza nabrała właściwego rozmachu i wojewódzki plan mógł być w pełni realizowany należy udoskonalić metody propagandy, przełamać nieufność niektórych chłopów; udoskonalić aparat informacyjny.

Dotychczasowe ograniczanie się samorządów jedynie

do wywieszania propagandowych opisów nie mogło, oczywiście, dać odpowiednich rezultatów. Od właściwie przeprowadzonej kampanii przygotowawczej zależy powodzenie całej akcji. Dlatego też trzeba poświęcić jej więcej uwagi i błędy dotychczasowe usunąć. Całkowicie zrealizowany plan przesiedleńczy pozwoli wydatnie podnieść poziom gospodarstw rolnych, dając jednocześnie przesiedlonym chłopom możliwość podniesienia stopy życiowej.

Nasz korespondent pisze:

## Muzyka w służbie przyjaźni

W maju br. staraniem zarządu oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Zgierzu, zorganizowany został Koncert Muzyki Rosyjskiej w wykonaniu wybitnych artystów muzyków jak: prof. Grzegorz Orłowa, Wiery Kuźmińskiej, Eugeniusza Bańszczyka, Zenona Hodora, Edwarda Przyłęckiego i wiceprezesa naszego oddziału ob. prof. Zdzisława Cinka, który przed koncertem zapoznał słuchaczy z olbrzymimi osiągnięciami Z.S.R.R. na polu twórczości muzycznej.

Organizacja T.P.P.R. w Zgierzu, wytyczyła sobie za zadanie częste urządzenie koncertów muzyki rosyjskiej z jednoczesnym wygłaszaniem prelekcji o znaczeniu tej muzyki i o osiągnięciach Z.S.R.R. na polu kultury i sztuki.

Jesteśmy przeświadczeni, że cel nas realizujemy, że praca nasza stanie się pożyteczną i że w tej dziedzinie osiągniemy sukcesy prowadzące do zacieśnienia coraz mocniejszych więzów przyjaźni między narodami Z.S.R.R. i narodem polskim. R. T.

# Dzieci zasypały nas kwiatami

## Rozmawiamy z delegatem na Kongres Związków Zawodowych

Tow. Krzemiński, kierownik piekarni PSS Nr 2 w Kutnie chętnie opowiada o Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie, w którym wziął udział jako delegat.

„Byłem delegatem Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — mówi. — Po odbyciu szeregu zebrań pracowniczych i na podstawie własnego doświadczenia, jadąc na Kongres, miałem jasno sprezytowane wnioski. Nowa siatka plac w spółdzielniach poprawiła płace robotników i ekspedientów, krzywdziła natomiast wyraźnie pracowników administracyjnych, z których jedynie buchalteria miała odpowiednie wynagrodzenia.

Inną ogólną bolączką jest sprawa Ubezpieczalni Społecznej. Pracownicy tracą pół dnia na dostanie się do lekarza, a czasem zdarza się tak, że nim zostanie się zbadanym, lekarz wypisuje już receptę. Takie niepoważne podejście do chorych napew-

no się jednak wkrótce skończy.

Jeszcze drugą sprawą, o którą prosili spółdzielcy a-bym poruszył na Kongresie, były renty emerytalne, dotychczas stosunkowo niskie.

Prócz tego aktualną ze względu na okres letni jest sprawa wykorzystania wczasów wraz z rodziną.

Takie i wiele innych spraw przedstawiłem Kongresowi Związków Zawodowych.

Kongres wniósł wiele nowego w życie związkowe. Zmienił gruntownie strukturę związkową, i poruszył bardzo palącą sprawę aktywu. My w związkach zawodowych, mamy go za mało. Ci, którzy są aktywni wciągać muszą innych członków do aktywu, aby nie było niedociągnięć w pracy.

Nowy Zarząd Związku Spółdzielców w Kutnie potrafił dokonać w ciągu krótkiego czasu wiele, po wciągnięciu związkowców do

pracy robota pójdzie jeszcze lepiej.

Obrazy Kongresu poruszyły różnorodne bolączki robotników i powzięte są uchwały, które likwidują duże usterek. Naszym zadaniem będzie teraz wprowadzić je w czyn, aby ciągle polepszać byt klasy pracującej.

Na zakończenie tow. Krzemiński powiada:

— „Spotkał mnie wielki zaszczyt, gdyż powołany zostałem do prezydium Kongresu. Szczególnie wzruszający dla mnie był moment,

gdy dzieci szkół podstawowych weszły na salę i obrzuciły prezydium kwiatami. Świadczy to o niczym innym, jak o tym, że zacieśnienia i pogłębia się więź między młodymi i starszymi obywatelami naszego państwa ludowego. (H)

## Prace wodno-melioracyjne w powiecie kutnowskim

Powiatowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Kutnie przystąpiło do prac

regulacyjnych na terenie powiatu kutnowskiego i łączycyckiego. Prace te prowadzone są z subwencji państwowych i samorządowych.

Rozpoczęte roboty świadczą o dużym zasięgu prac kierownictwa robót wodno-melioracyjnych.

Przystąpiono już do regulacji koryta rzek, budowy mostów, naprawy śluz, drenowania pól ornych we wsi Wolska-Kolonia, gmina Plecka Dąbrowa i majątku rozparcelowanego Bzówki.

Również na rzece Ochni i Bzurze poprawia się umocnienie. Plan pracy robót drenarskich wykonano w 150 procentach.

W najbliższym czasie kierownictwo przystępuje do regulacji kanału Dzierzbickiego w gminie Rdutów, który rozwiąże jednocześnie problem osuszenia podmokłych gruntów powiatu kutnowskiego i włocławskiego.

Sprawa kanału Dzierzbickiego była od 1924 r. zagadnieniem, którego przez wiele lat nie umiano rozwiązać. Dziś dzięki zainteresowaniu się władz państwowych, wyśilkowi i energii kierownictwa powiatowego robót wodno-melioracyjnych w Kutnie i całego zespołu robotniczego prace przybierają realne formy. Całość wykonywana

jest według planu inżyniera Kapelińskiego zaakceptowanego przez Ministerstwo Rolnictwa.

Przystąpiono również do odwodnienia rowami otwartymi oraz częściowej regulacji rzeki Bzury w okolicach Łęczycy.

Na terenie gminy Piątek poprawia się urządzenia regulacyjne rzeki Moszczenicy.

## Kronika W elunia

### ŚMIERĆ OD PIORUNA

W czasie ostatniej burzy, szalejącej nad gm. Skrzynki, piorun uderzył we wsi Podgrabie gm. Skrzynki w ob. Adamskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

### CZYJA OPONA?

Na posterunku M. O. W. eluń znajduje się znaleziona opona. Właściciel, który zgubił oponę, może się zgłosić na posterunek M. O. Wieluń — elem jej odebrania.

### GAZETKA ŚCIENNA PZGS.

W P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopskiej” w Wieluniu została wywieszona pierwsza gazetka ścienna, redagowana przez pracowników.

W gazetce ściennej nie zabrakło również i karykatur opracowanych przez pracownika tow. Czarneckiego

### NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA.

W sezonie letnim już kilkakrotnie notowano wypadki najeżdżania lub potracenia dzieci lub przechodniów motocyklem.

Ob. Czesław Matusiak, członek Klubu Sportowo-Motocyklowego spowodował wypadek najeżdżając na chłopca. Matusiak był ostrzeżony przez posterunek M. O., lecz nie posłuchał, za co sporządzone zostało przeciwko niemu doniesienie karne.

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź miasto odcinek zameldowania, prawo jazdy konnej. Duczek Jan, Centralna 14. 4479-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Adamiak Jan. 4480-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na prowadzenie pracowni gorseciarskiej wyd. przez IX Urząd Skarbowy na nazwisko Gruzbein Guta. 4478-g

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę ujawnienia i odcinki zameldowania. Wiśniewski Zygmunt Nad Łódką 2. 4481-g

ZGUBIONO zaświadczenie z 7-miu klas Szkoły Powiatowej. Skórzewski Alfred. 4482-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Grabela Wanda. 4483-g

SKRADZIONO kartę RKU — Łódź miasto i legit. fabryczną Jelonek Jan. 4484-g

ZGUBIONO zaświadczenie pracy, legit. PPS na nazwisko Barczewska Anna, Zgierz, Chelmska 1. 4475-G

ZGUBIONO legitym. PPS Nr 870518, Marcinkowski Stefan, Szara 6. 4476-G

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Rozalski Mieczysław. 4477-G

ZGUBIONO zaświadczenie o zwolnieniu ze służby Wojskowej RKU — Kutno, oraz paszport wydany w ZSRR — Wojciechowski Władysław, zam. Kutno, Rejtana 29-8. 165-k

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Płock nazwisko Karwacki Klemens zam. Strzałki pow. Gostynin. 166-k

ZGUBIONO dowód kłaczy kupionej od Wojtczaka zam. Grodno pow. Kutno, nabywca Łaziński Roman zam. Kotków pow. Łęczycza. 167-k

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Kutno Olesiński Józef zam. Kutno, Kordeckiego 20. 168-k

ZGUBIONO legit. czeladniczą i mistrzowską kominiarską i legit. członkowską z Cechu Rzemieślniczego — Kamiński Marian zam. Krośnice. 169-k

ZGUBIONO kartę RKU-Końskie Jarząbek Stanisław, Wieś Nieznaniowice. 1030-g

ZGUBIONO kartę RKU-Końskie Malec Józef, wieś Nieznaniowice. 1031-g

ZGUBIONO kartę RKU-Końskie Zarsa Stanisław, wieś Nieznaniowice. 1032-g

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU-Końskie Kobyłka Stanisław, Wola Gabczka, pow. Opatów. 4474-G

## Coraz więcej i coraz lepsze tuczniaki w łączycyckim

Chłopi mało i średniorolni powiatu łączycyckiego, coraz jaśniej rozumiejąc, że naszej gospodarce krajowej potrzeba dużo mięsa i dużo tłuszczu, wykonali plan dostawy mięsa na maj ze znaczną nadwyżką. Sztuki dostarczone przez hodowców, mają przeciętną wagę 150 kg. Do niepowrotnej przeszłości należy czas, kiedy go spodarz przywoził na targ osiemdziesięciokilowego świnia.

Przewidująca polityka naszego kraju, zmusiła chłopów do systemu opłacalności w hodowli.

## KOMUNIKAT

Uwaga Korespondenci fabryczni i Redaktorzy gazetki ściennych.

W dniu 15. 6. br. o godz. 17-tej w sali Miejskiego Komitetu P.Z.P.R. w Zduńskiej Woli odbędzie się odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetki ściennych.

Na odprawę proszeni są o przybycie korespondenci i redaktorzy ze Zduńskiej Woli, Sieradza, Łasku i Karłowic.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Redakcja

## UWAGA CZYTELNICY!

Dla starszych, młodzieży i dzieci dwie wartościowe książki z literatury pięknej na własność na dogodne drobne raty i 26 ciekawych książek po 2, co drugi tydzień do przeczytania w

## Mleczarnia w Krośniewicach przoduje w woj. łódzkim

Wśród mleczarń woj. łódzkiego przoduje mleczarnia w Krośniewicach. Dzięki wprowadzeniu ulepszeń tech-

nicznych mleczarnia ta zwiększyła szybkość i higienę produkcji. W stosunku do roku ubiegłego ilość mleka, zakupowanego przez mleczarnię u dostawców wzrosła trzykrotnie.

Mleczarnia w Krośniewicach skupuje dziennie 20 tys. jaj.

Przy mleczarni zorganizowano 24 zespoły racjonalnego żywienia i nielegnacji krow.

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 dramat Małkyma Gorkiego „Na dnie“ w reżyserii Leona Schillera
TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK“ — G. B. Shawa.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150.36
Wodzienno o godz. 19.15 ko-media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojnackiej.
TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcilórcy „Dom Bernardy Alba“
LETNI TEATR „OSA“
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa“ — J. Tuwima.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243
Godz. 19.15 — „DZWONY z CORNEVILLE“.

kino

ADRIA — „Krażownik Warg“ — godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 14
BALIYK — „Anton i Antonina“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30
BAJKA — „Wilki morskie“ — godz. 18, 20
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 25 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młod.) — „Kurhan Małachowski“ — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — godz. 18, 20
POLONIA — „Anton i Antonina“ — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący płomień“ — godz. 15.30, 18.00, 20.30
ROBOTNIK — „Pepita Jimenez“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA — „Za Wami pójdą inni“ — godz. 18.20
REKORD — „Skarb Tarzana“ — dla młodzieży godz. 16, „Zapomniana wioska“ — godz. 18, 20
STYLOWY — „Klatka słowicza“ — dla młodzieży godz. 16; „Cygańska miłość“ — godz. 18, 20.30
SWIT — „Renegat“ — godz. 18, 20.30
TATRY — „Cygański tobar“ — godz. 16, 18, 20
TECZA — „Młodość poety“ — film z życia Aleksandra Puszkina; — godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży.
WISLA — „Zbieg z Dartmoor“ — godz. 17, 19, 21
WŁOKNIARZ — „Kulisy ringu“ — godz. 17, 19, 21
WOLNOSĆ — „Zbieg z Dartmoor“ — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Aliszer Nowii“ — godz. 16, 18.30, 21
Dzieciom do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Hollo, tu Oslo!

Wczoraj rozpoczął się turniej bokserski o mistrzostwo Europy na rok 1949

Pięściarze polscy przybyli do stolicy Norwegii, zmęczeni 38 godzinną podróżą
OSLO (obsł. wł.) — Dopiero w południe w niedzielę przybyli do stolicy Norwegii pięściarze polscy, którzy wezmą udział w rozpoczynających się 13 bm. mistrzostwach Europy. Drogę do Malmoe ekipa miała dobrą, lecz na dalszej trasie było mało miejsc w pociągu i zawodnicy jechali bez miejsc sypialnych, toteż przyjechali zmęczeni 38-godzinną podróżą.

Wczoraj o godz. 9-tej rano odbyło się ważenie zawodników. Pięściarze polscy mieli lekką nadwagę, którą jednak z pewnością potrafił stracić. O godz. 17.30 zawodnicy wyjechali na stadion, gdzie o godzinie 19-tej nastąpiło oficjalne otwarcie mistrzostw i defilada zawodników. Pierwsze walki rozpoczęły się dopiero o godz. 19.30. O tej samej godzinie rozpoczyna się spotkание również we wtorek, w srodę zaś walki odbywać się będą między godz. 12 i 15-tą, oraz od 19-tej wieczorem. Finałowe spotkania rozegrane zostaną w piątek.

Stawczyk wyrównał rekord Polski na 100 m

SZCZECIN (obsł. wł.) — W Szczecinie odbył się w niedzielę międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Szczecin — Poznań, zakończony zwycięstwem gości 72:59 pkt. Podczas tego meczu Stawczyk (P) wyrównał rekord Polski w biegu na 100 m, uzyskując czas 10,6. Zwycięzca stoczył zaciętą walkę z Buhlem, który zajął drugie miejsce w czasie 10,8 sek., co jest nowym rekordem okręgu szczecińskiego. Ponadto Adamczyk (Poznań) pobił rekord życiowy w pełnięciu kula, uzyskując wynik 14,11 mtr.

U lekkoatletów źle!

W dniu jutrzejszym o godz. 18 odbędzie się w lokalu ŁOZPN-u przy ul. Piotrkowskiej 67 nadzwyczajne walne zgromadzenie lekkoatletów łódzkich. Wybrani kilka miesięcy temu zarząd ŁOZLA, mimo solennych przyrzeczeń — nie spełnił swego zadania. Przedstawiciele pionów, desygnowani do władz lekkoatletycznych, zlekceważyli swe obowiązki. Z kilkunastu osób jedynie 3-4 pracowali normalnie.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) Rozegrany w Moskwie mecz piłkarski między zesłorocznym mistrzem ZSRR ODKA i moskiewską drużyną Lokomotywa, zakończył się wysokim zwycięstwem ODKA 8:0 (3:0).

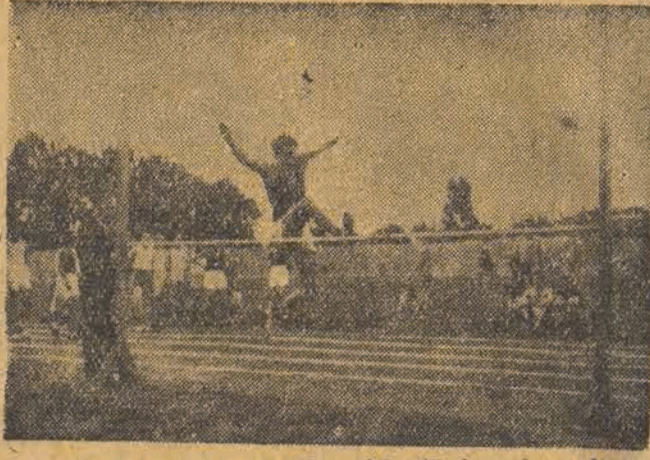
Uwaga członkowie Związku — „Zryw“

Zarząd KS „Związek Włochy” wzywa wszystkich zawodników i działaczy do bezwzględnej stawienia się w dniu 15 bm. o godz. 17.30 na boisku sportowym w Parku Ludowym.

Co usłyszymy przez radio?

WTOREK, 14 CZERWCA 1949
14.15 Koncert południowy. 14.55 (L) Pogadanka inż. F. Raykowskiego pt. „Zasady przechowywania obornika“. 15.05 (L) Lekkie piosenki rosyjskie. 15.30 „Dzieciństwo Kopernika“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 „Śnieżny lot“ — opowiadanie dla młodzieży. 16.20 (L) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (L) Holenderska muzyka symfoniczna (płyty). 16.40 (L) „Przed mikrofonem przodownicy pracy“. 16.50 (L) Reportaż A. Wery pt. „Wyszliznę ze wsi

Z mistrzostw juniorów...



W skoku wzwyż Sikorski i Tyfa osiągnęli wysokość 1,55 m.

Półtorej godziny w kółko kręcić będą w srodę kolarze

W srodę o godz. 18.30 na torze helenowskim ruchliwa sekcja kolarska „LKS-Włókniarz“ organizuje półtoragodzinny wyścig amerykański parami z udziałem Paprockiego i Nowoczek (śląsk), Kapiaka — Sie mińskiego, Kuderta — Targowickiego, Pietraszewskiego — Sanyty (Warszawa), oraz zawod-

Pierwsza eliminacja lekkoatletek przed meczem z Czeszkami

POZNAŃ (obsł. wł.) W Zielonej Górze odbyły się eliminacje przed meczem lekkoatletycznym Polska — Czechosłowacja w konkurencji kobiecej, na których uzyskano następujące wyniki: 100 m: 1) Gebolisówna — 13, 2) Gburkówna — 13,1, 3) Adam ska — 13,1. W przedbiegach Modersówna uzyskała 12,9, Adam ska 13,0.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk: Zakłady Graficzne H. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. naczel.: 219-06
Sekretarz odpowiedzial.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 254-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-21; 158-81
Korpoart.: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 66, tel. 111-80

Piłka nożna Włochy - Węgry 1:1

BUDAPEST (obsł. wł.) W międzynarodowym meczu piłki nożnej Włochy zremisowały z Węgrami 1:1 (1:1), przewyższając gospodarzy szybkością, szczególnie w pierwszej połowie gry.

Teodor Dreiser 151 Tragedia Amerykańska

Przechodząc, Nicholson zawołał: — Niech was Bóg ma w swej opiece. Mam nadzieję, że wyjdziecie stąd wszyscy szczęśliwie. I jak zwykle po przejściu skazanego zapadła straszliwa cisza. Teraz Clyde pozostał sam, zupełnie sam. Nie było tu nikogo, literalnie nikogo, komu by mógł ofiarować swoją życzliwość. Nie mając się do kogo odezwać, siadywał w zadumie, czytał lub udawał, że słucha tego, co mówią inni. Umysł jego, przetrwawszy tyle nędz, bardziej skłaniał się do baśni niż ku rzeczywistości. Wolał czytać lekkie, poetyczne utwory, romantyczne powieści i duchem uczestniczyć w świecie, do którego zawsze dążył, niż czytać o tym, co mogło mu przypominać tawradą rzeczywistość i ludzi, którzy o nim zapomnieli tak przedko.

zależnego, lecz nie sekciarskiego kościoła. Był młody i podobnie jak oboje Griffithsowie oddawał się apostołskiej pracy, nie będąc wyswieconym kapłanem, lecz siłą swych przekonań i charakteru więcej umiał niż oni działać dla kościoła. Zanim spotkał Griffithsową, znał już z pism sprawę Clyda, a dowiedziawszy się, jaki zapadł wyrok, zadowolony był, że sprawiedliwość dosięgła grzesznika. Widząc jednak teraz rozpacz matki, i gorączkowe poszukiwanie pomocy, wzruszył się ogromnie. Wielebny ojciec Duncan sam był niezmiernie kochającym synem, a obdarzony duszą wrażliwą, romantyczną, był jednym z tych, którzy poruszeni zbrodnią Clyda, niezłomnie mieli przekonanie o jego winie. Czyż można było sądzić inaczej, znając pełne rozpacz i cierpienia listy Roberty, wiedząc, jak beznadziejnie prowadziła życie w Lycurgus? Jakże często przypominał sobie wyjątki z tych listów, zanim poznał matkę Clyda. Jakże prostym i pełnym istotnych cnót wydawał się kapitanowi piękny wiejski zakątek, w którym wzrastała Roberta! Clyde był winien, nie miał co do tego żadnych wątpliwości.

jest ze mną, jest przeciwko mnie. Kto nie zbiera ze mną — marnotrawi“. Głęboka, mocna, wrażliwa, a pełna wdzięku — niczyja była ta piękna dusza, opakująca zło, tęskniąca do nieznaczalnej sprawiedliwości. Griffithsowa w rozmowie z nim kładła nacisk na to, że Roberta też nie była bez winy. Wszak grzeszyła wraz z Clydem, czyż można ją całkowicie rozgrzeszyć? Popelniona została wielka sądowa omyłka, syn jej będzie stracony niewinnie tylko dzięki żalonym, romantycznym listom tej dziewczyny, których nie powinno się było pokazywać sędziom. Mężczyźni nie umieją wydać sprawiedliwego wyroku, gdy chodzi o młodą, ładną dziewczynę, zaplątaną w jakąś romantyczną historię. Nieraz przekonywała się o tym w swej misyjnej pracy. Argumenty jej trafiły jakoś do przekonania wielebnego ojca McMillana i dowodzenia Griffithsowej wydały mu się słuszne i prawdopodobne. Wysłuchał jej słów błagalnych i zgodził się z tym, że gdyby jakiś wysłannik Boży chciał odwiedzić Clyda, a natchmiony łaską Pańską i wiarą głęboką, przemówił do niego i otworzył mu oczy na to, czego grzesznik dotychczas widzieć nie usiłował, mógłby przekonać go, jak cała szkarada grzechu, popelnionego z Robertą, obciąża mu duszę na tym świecie i na tamym. Może wtedy Łaska Pańska spłynie na niego, oświeci go i oczyści duszę nieśmiertelną. Może popelnili ową zbrodnię, o którą go oskarżają, a może nie, jakkolwiek matka jest świecie przekonana o jego niewinności, miałby jednak niejedno do wyznania w obliczu grożącej śmierci, przed powołaniem go na sąd Boży. Czyżby nie wyznał wszystkich swych kłamstw i złego prowadzenia nie tylko moze z Robertą? Może by wtedy takie nawrócenie i wielka skrucha obmyły mu całkowicie duszę, zanim by stanął przed swym Stwórcą. O, gdyby dusza jego została zbawiona, jakież by spokojną spłynął matkę, jakież by szczęście wiekuiste osiągnął jej syn!